

Koniec...?

Wpisany przez administrator
czwartek, 20 listopada 2014 09:59 -

Gdy ostatnia na niebie gwiazda zgaśnie
Gdy zrobi się ciemniej
Słońce przygaśnie
Rozbrzmi huk
Panika wśród ludzi nastanie
Wszyscy uciekać będą
Lecz nikt schronienia nie znajdzie
Nie oszczędzi nikogo
Ani dziecka, ani starca
Wyceluje prosto w czoło
Za spust pociągnie
I
I przejdzie dalej
Kolejnym życie odbierać
Nie ma sumienia
Nie cofnie się przed niczym
Odwrócił się od Boga
w stronę czarnych piekieł zdąża
Matka dziecko swe do piersi przytula
Ściska, płacze
I
I już na ziemi leży martwa
Dziecko razem z nią
Ich dusze są już w raju
Ciała w kałuży krwi
Ojciec próbujący swą rodzinę chronić
Nie uchroni jej przed niczym
Zginie każdy, bez wyjątku
A ten, który tego winien będzie
Gdy on jeden na świecie zostanie
Sam życie sobie odbierze
By dotrzeć w głąb raju
By móc poczuć się bezpiecznym
W matczyńskich ramionach
Lecz on już nigdy nie zazna spokoju
Mimo to
Wyceluje prosto w czoło
Za spust pociągnie
I
I już na ziemi leży martwy
Ciało jego w kałuży krwi

Sandra Bukała 1d